

CZASOPISMO

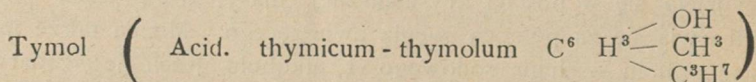
TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr. 30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rossyjskiem z przesłanką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.—Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit). Administracja we Lwowie w aptece H. BLUMENFELDA na Zólkiewskiem. Wszelkie korespondencje i listy dotyczące redakcyi a i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Pańska 1. 2 A. w parterze. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega E. Koszałek. Hernals, Hauptstrasse 46.—W Warszawie główny skład u Gebetnera i Wolff'a.

Treść: Tymol podał A. Bukowski. — Kolocyntyna, alkoloid „z W. f.“ — Przypadek zatrucia chloranem potasowym przez dra. Zillnera. — Konwalia Lanuska. — Pierwsza międzynarodowa wystawa farmaceutyczna w Wiedniu. Krótkie sprawozdanie napisał redaktor Czasopisma. (Ciąg dalszy). — Sprawy zawodu aptekarskiego: Z zarządu Gremijum aptek. Galicyi wschodniej. — (dotyczy zmian §. 65 i 66 ustawy gremijalnej). Sprawozdanie z 10 posidzenia wydziału galic. tow. apt. — Z wydziału gal. tow. apt. Wiadomości bieżące. — Składka na pogorzałego kolegę. — Ogłoszenia w osobnym podatku.

T y m o l.

Opracował A. Bukowski prowizor farmacyi.



należy do rzędu trzeciorzędnych aromatycznych alkoholi, zwanych fenolami, przedstawicielem których jest fenol, niewłaściwie kwasem karbolowym ($\text{C}^6\text{H}^5\text{OH}$) zwany.

Niewłaściwa ta nazwa powstała ztąd, że fenole podobnie jak alkohole grupy tłuszczowej tworzą metaliczne pochodne nie tylko przez działanie metali alkalicznych, lecz i wodnych roztworów grzających alkaliów a nawet wodorów (hydratów) barowego i wapniowego.

Fenole podobnie jak trzeciorzędne alkohole grupy tłuszczowej różnią się od innych alkoholi głównie tem, że przy utlenieniu nie dają ani aldehydów ani ketonów.

Do tej grupy aromatycznych alkoholi należą: fenol $\text{C}^6\text{H}^5\text{OH}$ —

kresol v. metylofenol $\text{C}^6\text{H}_4 \begin{array}{l} \text{OH} \\ \text{CH}^3 \end{array}$ — florol v. etylofe-

nol $C^6H^4 < \begin{matrix} OH \\ C^2H^5 \end{matrix}$ i tymol v. metylopropylofenol $C^6H^3 < \begin{matrix} OH \\ CH^3 \\ C^3H^7 \end{matrix}$.

Pierwsze trzy otrzymują się jako uboczne produkta przy destylacji węgla kamiennego i drzewa, ostatni zaś, o którym zamierzamy mówić nieco obszerniej, znajduje się razem z cymolem i tymenem w eterycznych olejkach z *Thymus vulgaris* — *Monarda punctata* — *Ptychotis Ajoowan* i t. d. Tymol otrzymuje się po większej części z olejku tymiankowego przez mącenie z skonc. roztworem ługu sodowego, przez co wytwarzają się 2 warstwy płynu; alkaliczna, gatunkowo cięższa, którą się zbiera i zakwasza rozcieńczonym kwasem solnym, wskutek czego wydziela się tymol w postaci prędko twarzonego oleju, który zbiera się na filtrze i przemywa wodą; — lub też (podług Hager'a) olejek tymiankowy podaje się destylacji, ogrzewając do temp. $210^{\circ} C$. Jeżeli płyn w retorcie osiągnie tej temperatury, to przerywa się destylacją, zawartość w retorcie składającą się prawie z tymolu i małej ilości tymenu, wlewa się w odtarowaną kolbę, miesza z równą ilością ługu sodowego (c. g. 1,332) i podwójną ilością alkoholu i wytrawia przez kilka godzin w temp. $50^{\circ} C$; później oddestylowuje alkohol, pozostałość ogrzewa się w kąpeli wodnej, po dokonaniu czego otrzymaną resztę miesza się z nadmiarem rozcieńczonego kwasu solnego, wskutek czego tymol przy obniżonej temperaturze wydziela się w postaci kryształicznej masy, którą jeżeli potrzeba odbarwia się za pomocą węgla zwierzęcego. Można także mieszaninę tymolu — ługu sodowego i alkoholu jeżeli jest zabarwioną, zaraz traktować węglem zwierzęcym. P. Lemmberger w celu oznaczenia zawartości tymolu w różnych gatunkach olejku tymiankowego postępował w następujący sposób. Olejek traktował 20% roztworem czystego ługu sodowego przez co utworzył się roztwór tymolanu sodowego, który oddzielił i mącił z eterem; z eterycznego roztworu otrzymał tymol w pięknie uformowanych kryształkach

W celu sprawdzenia pierwszych rezultatów postępowano jeszcze w ten sposób iż traktowano olejek ługiem sodowym, alkaliczny roztwór oddzielono i traktowano Acid. muriut. pur. dopóki wytwarzał się osad, który po odfiltrowaniu i wysuszeniu zważono, a ztąd otrzymywane rezultaty zgadzały się z pierwszymi.

Rezultaty te były następujące:

- 1) czysty, czerwony olejek dał 10,67% ciemnych kryształków,
- 2) „ jasny „ „ 16,67% jasno zabarwionych kryształków;

- 3) czysty bezbarwny olejek dał 80% jasnych kryształków;
- 4) bardzo stary bezbarwny olejek dał 42% jasno zabarwionych kryształków;
- 5) francuski czerwony olejek dał 7,92% ciemnych kryształków;
- 6) amerykański bezbarwny olejek cztery miesiące stary, destylowany z suchego francuskiego ziela dał 84% kryształków tymolu.
- 7) ciemno-czerwony olejek, silnego zapachu dał 38,75% ciemnych kryształków.

Przytem zauważano że ciemniejsze olejki dawały mniejszą ilość kryształków tymolu i ciemno zabarwionych, bezbarwne zaś olejki dawały większą daleko ilość jasnych kryształów tymolu.

Tymol kryształizuje w przezroczyste, bezbarwne, krzywe czworoboczne pryzmy, posiada charakterystyczny zapach, podobny do tymianku i ostry, palący pewnego rodzaju korzenny smak, — topi się przy 46 — 50°C., wrze przy 230°C., trudno rozpuszcza się w wodzie, łatwo w alkoholu, eterze, chloroformie, benzolu, lotnych i tłustych olejach, kwasie octowym i w roztworach wodników alkalicznych metali.*)

Działając na tymol Cl, — Br, — J, kwasem octowym, wytwarzają się odpowiednie substytucyjne produkta, — przez działanie kwasu siarkowego powstaje kwas sulfotymolowy.

Przez ogrzanie tymolu z kwasem siarkowym wytwarza się tymochinon (C^6H^2 , CH^3 , C^3H^7 , O_2) w postaci żółtych pryzm, aromatycznego zapachu. — którego roztwór redukuje się przez kwas siarkawy (SO^2) w tymohydrochinon (C^6H^2 , CH^3 , C^3H^7 , $(OH)^2$) tworząc przezroczyste, świecące pryzmy.

Hammerstein i Robbert podają następującą reakcją dla tymolu: plyn zawierający tymol miesza się z połową jego objętości kwasu octowego i z równą objętością skonc. kwasu siarkowego i ogrzewa przyczem nawet przy milionowem rozcieńczeniu występuje czerwono-fioletowe zabarwienie, które nietylko od nadmiaru kwasu, lecz nawet i przez gotowanie nie niknie.

Sam tymol zmieszany ze skonc. kwasem siarkowym tworzy z początku żółtawe później różowo-czerwone zabarwienie, które powoli przechodzi w czerwono fioletowe.

Jeżeli do roztworu tymolu dodać eteru i kilka kropel kwasu solnego i zmęcić silnie, to tymol przechodzi do eteru.

*) Związki jego z alkalijsami rozkłada kwas węglowy.

Dla odróżnienia tymolu od fenolu służą następujące reakcje:

a) chlorek żelaza ($\text{Fe}_2 \text{Cl}^6$) z fenolem tworzy niebiesko-fioletowe zabarwienie, z tymolem zaś wcale się nie zmienia, jednakże jak Hager podaje, jeżeli roztwór tymolu zmieszać z nadmiarem skonc. kwasu siarkowego i węglanem baryty i wytrawić przez pół godziny, to odfiltrowany płyn z $\text{Fe}^2 \text{Cl}^6$ daje fioletowo-niebieskie zabarwienie

b) Woda bromowa daje z fenolem kryształiczny osad, z tymolem zaś tylko mętnieje.

c) Podchloryn sodowy i anilina tworzy z tymolem i fenolem niebieskie zabarwienie.

d) Podchloryn sodowy i amonijak dają z fenolem niebieskie zabarwienie, które po dodaniu wody niknie, jeżeli do tak odbarwionego płynu dodać eteru i silnie zmącić, to po jakimś czasie wytworzona wierzchna, eteryczna warstwa będzie bezbarwną, spódnia zaś będzie niebiesko zabarwioną od początku, tymol zaś z podchlorynem sodowym i amoniakiem daje zielone zabarwienie, przechodzące po chwili w niebiesko-zielone, a po 4-5 dniach w czerwone. Barwa zielona po rozcieńczeniu płynu wodą niknie, po dodaniu zaś eteru, silnem zmąceniu i odstaniu, eteryczna warstwa będzie różowo zabarwiona, dolna, prawie bezbarwną.

e) Odczynnik Milona daje z fenolem czerwone zabarwienie, które pozostaje nawet po ogrzaniu płynu, tymol zaś daje z tym odczynnikiem blade czerwono-fioletowe zabarwienie, które po zagotowaniu płynu niknie.

W celu wykrycia fenolu i tymolu znajdujących się w jednym płynie A. Fabian poleca następującą bardzo charakterystyczną reakcję: *)

f) Alkoholowy roztwór tymolu i fenolu traktuje się podchlorynem sodowym i amonijakiem, wskutek czego tworzy się brudne zielono-niebieskie zabarwienie; płyn taki po rozcieńczeniu wodą odbarwia się, po dodaniu zaś eteru, skłóceniu i odstaniu tworzą się dwie warstwy: górna, eteryczna zabarwiona różowo (reakcja na tymol) i dolna zabarwiona niebiesko (reakcja na fenol). — Jeżeli do płynu takiego dodać alkoholu, to obie warstwy łączą się w jedną przybierając zieloną-niebieską barwę, nowy zaś dodatek eteru znów wywołuje różową barwę, dodatek alkoholu znów ją niszczy t. j.

*) Wiad. Farm. Warsz. Zeszyt VIII, T. IX, str. 267.

dodając małemi ilościami eteru i alkoholu możemy wywołać powstawanie i znikanie różowego zabarwienia.

Tymol podobnie jak kwas karbolowy jest środkiem antyseptycznym i desenfekcyjnym, lecz działanie jego jest daleko słabszem.

Przyjemniejszy zapach i smak, mniejsza jadowitość dałyby pierwszeństwo tymolowi, gdyby ten można zastosować w tych wszystkich wypadkach, w których kwas karbolowy nie może być zniesionym, lecz próby przedsięwzięte w tym celu nie doprowadziły do pożądaných rezultatów.

Zalecają tymol jako środek opatrunkowy (1 cz. tymolu na 50 100 cz. wody z dodaniem cokolwiek alkoholu), przy oparzeniach (podług Füllera, w wodnym roztworze lub w oleju lnianym), przy chorobach dziąseł i t. p. wewnątrznie po większej części w formie pigułek przy chorobach żołądka, śluzotoku i t. p. lecz w małych dozach (0,5 do 1,0 dziennie), duże zaś dozy (15 do 20 gr.) wywołują śmiertelne działanie.

Jak dotąd jednakże tymol ma bardzo małe zastosowanie i nie prędko będzie mógł wyrugować kwas karbolowy, który pomimo nieprzyjemnego zapachu zjednał sobie prawie powszechne zastosowanie głównie jako środek autyseptyczny i desynfekcyjny.

Warszawa w styczniu 1883 r.

K o l o c y n t y n a.

Od roku 1818 datują się poszukiwania w celu wykrycia alkaloidu w kolokwintach (*Citrullus Colocynthis*).

Na tém polu pracowali Braconnot, Vauquelin, Lebourdais, Herberger, Bastick, Hübschmann, Walz, a ostatni Henke który podał po dziś dzień najlepszy sposób otrzymania kolocyntyny.

Pięć kilg. od nasion oswobodzonych kolokwint, rozdrobnionych wytrawia się alkoholem rozcieńczonym równą ilością wody, powtarzając powyższą czynność 4 razy.

Otrzymane wyciągi przesączone wiano do retorty w celu odkroplenia alkoholu, a pozostałość traktowano wodą.

Klarowny jasno żółty przesącz, traktowano stężonym roztworem garbnika, pozostawiając obfity biały osad do odstania się.

Ponieważ tym sposobem powstały osad był nader pulchny, a zatem trudno na dół opadał, przeto w celu ułatwienia odsta-

nia się dodano proszku pumeksu. Po opłukaniu osadu, zmieszano tenże ze świeżo osadzonym węglanem ołowianym i wyparowano do sucha.

Mieszanie tę traktowano bezwodnym alkoholem, któren rozpuścił kolocyntyne, a otrzymany roztwór w końcu wyparowany nad kwasem siarkowym, dostarczył substancję kruchą podobną do kolofonii, która zamieniona na proszek przedstawia się w formie pulchnego, jasno żółtego proszku.

Kolocyntyna rozpuszcza się w 20 cz. zimnej a 16 cz. gorącej wody, łatwo w alkoholu, trudniej w bezwodnym; dodając do takiego roztworu alkoholowego eteru, kolocyntyna wydziela się w formie białych kłaczek.

Jest nierozpuszczalną w chloroformie, eterze, benzolu i siarczku węgla, ogrzewana na blaszce platynowej spala się bez pozostałości.

Kwas siarkowy stężony na zimno rozpuszcza ją barwiąc się ciemno czerwono, za ogrzaniem zaś rozkłada ją, a rozcieńczony kwas siarkowy jest na nią bez wpływu.

Kwas azotowy stężony na zimno rozpuszcza ją w jasno czerwonym kolorze, który za ogrzaniem ciemnieje; rozcieńczony kwas azotowy potrzebuje na to dłuższego czasu.

Kwas solny stężony na zimno barwi ją jasno żółto, za zagotowaniem wydziela się z takiego roztworu ciężkie, ciemno szare ciało; rozcieńczony zaś kwas rozpuszcza ją tylko na ciepło.

Świeża woda chlorowa rozpuszcza ją nader zwolna.

Gotowana z ługiem sodowym lub potażowym barwi się kolocyntyna żółto.

Garbnik w wodnym roztworze osadza ją całkowicie jako obfity, kłaczkowaty biały osad; cukier ołowiowy wywołuje słabe zmętnienie.

Bez wpływu na nią są: ocet ołowiany rozcień, chlorek żelaza, azotan srebrowy, woda wapienna, siarkan żelazawy, cyanek żółty, siłumat, amonijak i alkalijska.

Ogrzewana z potażem gryzącym nie produkuje par amoniaku, zatem nie zawiera azotu.

Odczynnik Fehlinga natychmiast ulega redukcji, za dodaniem kilku kropli kwasu siarkowego, następuje słabe zmętnienie.

Kolocyntyna posiada formułę $C^{56} H^{42} O^{23}$.

Z pięciu kilogramów kolokwint otrzymał p. Henke zaledwie 30 grm. czystej kolocyntyny.

Powyższą małą wydajność autor motywuje tem, że świeży owoc powinienby dostarczyć nierównie więcej jak stary pospolicie znajdujący się w handlu.

W. F. z W.

Przypadek otrucia chloranem potasowym.

Przez dra Zillner'a z Wiednia.

Wyrobnik włoski, lat 31 liczący, cierpiący na ból gardła, otrzymał od lekarza 20 gramów chloranu potasowego z poleceniem, aby płókał gardło rozczynelem tego leku, biorąc proszku na koniec noża celem rozpuszczenia w szklance wody. Trzeciego dnia wystąpiły u chorego drgawki, które lekarze zawezwani do niego porównywali do napadu padaczkowego, a wśród tych drgawek nastąpiła śmierć. W pudełku znalezioném u zmarłego nie było więcej niż 825 gram. soli przerzeczonój, z czego wynika, że zmarły wyżył 1175 gm.

Sekcja uskuteczniiona przez prof. Hofmanna wykazała na skórze bladę rozległą plamę barwy uderzającej, bo szarej z odcieniem zaledwie fioletowém, tak, że H. już po wejściu trupa na pierwszy rzut oka i nie znając biegu rozpoznał otrucie chloranem potasowym jako prawdopodobne. Spojówki i dziąsła blade-szare, wargi, części płciowe szaro-fioletowe, stężenie trupie w stawach szczękowych i skokowych; brak wszelkiego śladu obrażenia. Powłoki czaszkowe blade, z odcieniem szarym, z naczyń przeciętych wypływa krew płynna barwy soku tytuniowego, w zatokach żylnych i żyłach szyjnych krew płynna, barwy czekoladowej; takież samą barwą krwią nastrzykane są naczynia opon mózgowych, na przekroju mózgowia występują podobne kropki krwawe, obie istoty mózgowe uderzają zabarwieniem szarem; wyściółka komórek i zwoje naczyniowe szaro nastrzykane, tak samo opony na podstawie mózgu. Błona śluzowa przełyku i tchawicy szaro-fioletowa, jęczyzek nieco obrzękły. Na przekroju płuc wylewa się krew do fusów podobna. Serce szaro zabarwione zawiera krew taką samą jak płuca, zastawki, błona wewnętrzna aorty i mięsień sercowy szaro-brunatne. Ściany żołądka od zewnątrz szare, naczynia wieńcowe nastrzykane krwią barwy czekoladowej; błona śluzowa, zwłaszcza na wysokości fałdów, szara, rozpulchniona. Nerki na przekroju szaro-brunatne, krew czekoladową wydające. W pęcherzu 500grm. moczu nieco mętnego, słabo kwasno oddziaływającego, barwy ciemno bursztynowej (a w nim prof. Ludwig wykazał obecność nie rozłożonego chloranu potasowego); błona śluzowa pęcherza szara z naczyniami nastrzykanymi, zawierającymi krew do fusów podobną, tak samo jelita. Kości na przekroju okazują obie istoty szaro zabarwione, a krew również do fusów podobną; chrząstki stawowe szare.

Jak wszystkie ciała, które zetknąwszy się z istotami organicznymi łatwo pozbywają się tlenu, tak i chloran potasowy przeobraża krew pod dwojakim względem. Pod względem chemicznym łączy tleny zamienia się na methemoglobinę, która ma barwę czekoladową i zdolną jest upośledzać prawidłową wymianę gazów tak samo, jak łączy tlenko-węglowy. Można przekonać się o tem i na krwi trupiej. Ponieważ krew trupia zazwyczaj jest odtlenioną, więc po dolaniu roztworu chloranu potasowego utlenienia się i nabiera barwy jasno-czerwonej; z czasem jednak zamienia się mieszanina w płyn gęstawy ciemno-brunatny a wreszcie w galarete czarno-brunatną. Zmiana morfologiczna tyczy się ciałek krwi czerwonych, które się rozpadają i wydzielają przez nerki; gromadząc się zaś w cewkach prostych nerki zatykają je, skutkiem czego piramidy na przekroju już makroskopijne okazują prążki brunatno-czerwone. Mocz spłukuje cząstki tych wałków i uprowadza je do pęcherza, a z tego powodu występuje moczenie krwawe a zazwyczaj i żółtaczka.

W danym przypadku sprawdzono pierwszą zmianę, tj chemiczną; krew barwy czekoladowej rozcińczona wodą i przesączona ukazała na widmie: w warstwach cienkich obie smugi łączy tlenego i częściowe zaćmienie pola czerwonego, w warstwach zaś zbitych tylko jedną ciemną smugę w polu czerwonym (smugę methemoglobiny), przyczem cała prawa część widma była ciemną aż do granicy pola żółtego i czerwonego. Natomiast zmiany morfologiczne w tym przypadku nie spostrzeżono; ciałka czerwonej krwi były niezmienione, a więc i piramidy nerkowe okazały się jednostajnie brunatno zabarwione, a cewki proste były próżne.

Wypadek badania przemawia za tem, że śmierć nastąpiła bardzo wczesnie po otruciu, zanim przyszło do naruszenia i zniszczenia ciałek krwi. Zdaje się więc, że chory zamiast płókać roztworem wypił takowy. Zachodzi jednak pytanie, czy sól w mowie będąca po częstym płókanu nie może dostać się do obiegu krwi i wywołać objawy otrucia, zwłaszcza, jeżeliby istniały znaczne zmiany chorobowe w błonie śluzowej przełyku, których w danym przypadku nie było. (*W. med. Woch.* 1882, Nr. 45).

(Pospieszamy z podaniem treści powyższego sprawozdania, ponieważ ono wzbogaca dyagnostykę otruc, dotychczas nie spoczywającą na podwalinach zbyt mocnych. Zmiany chemiczne, wywołane we krwi przez chloran potasowy, sprawdziliśmy na krwi trupiej. W rzeczy samej natychmiast po dodaniu chloranu potasowego

krw nabiera barwy o wiele jaśniejszej, stając się podobną z wejrzenia do krwi, mieszczącej w sobie tlenek węgla. W tym okresie krew okazuje na widmie 2 zwykle smugi pochłonne. Powoli — a potrzeba do tego kilku godzin — barwa jasna krwi ustępuje ciemniejszej, brudno-brunatnej a wreszcie czarno-brunatnej, płyn zaś sam staje się gęstawym, galaretowym; tak przeobrażona krew okazuje na widmie smugę jedną w polu czerwonym (methemoglobinową), podczas gdy połowa prawa widma aż do granicy pola czerwonego jest zaćmioną. Jednakowoż do osiągnięcia tego rezultatu potrzeba znacznego dodatku chloranu potasowego, a po upływie kilku godzin rozczyń krwi nie daje już żadnego widma.

Podobny przypadek otrucia, jednak pomyślnie ukończony, ogłasza dr. Benkő (*Pester med. chir. Bresse*, Nr. 45). Dziewczynka 6-letnia wypła 8—10 gram. chloranu potasowego, we wodzie rozpuszczonego; rozczyń ten miał służyć do płókania. Objawami chorobowymi były: zapad, wymioty, stolce zielono-czarne, czynności serca osłabione, żółtaczka, ból w okolicach lędźwiowych, mocz zielono-czarny zawiera białko, czerwone ciała krwi rozpadające się. Wyzdrowienie nastąpiło w ciągu 2 tygodni).

Prof. Bl. w P. L. 1882.

Konwalija Lanuszk.

Convallaria majalis.

Środek ten dawno używany w Rossyi przeciw puchlinie wodnej został świeżo zbadany we Francyi a mianowicie: 1) jego wyciąg wodny z liści, który zdaje się być słabym przetworem; 2) wyciąg z kwiatów, działający daleko silniej na zwierzęta niżli na ludzi; 3) wyciąg z całej rośliny. Hardy otrzymał alkaloid, konwalaryn, w bezpośredniowej formie, zdający się posiadać przymiot, który można porównać z własnościami digitalinu. Dawki tych wyciągów wynoszą od jednego do dwóch gramów, czy to wyciągu z kwiatów czy też z całej rośliny. U żółwia spostrzeżono znaczne opóźnienie uderzeń serca, częstość uderzeń opadła w przeciągu minuty z 36 na 4. U psa po zastrzyknięciu podskórnem 5 centygramów wyciągu zmniejszyła się liczba uderzeń serca i liczba oddechów. Germain Séé badał ten środek w 20 przypadkach chorobowych, w trzech bez skutku, ale w innych wpływ tegoż był bardzo znaczny; działa on bardzo silnie moczopędnie, tak, że ilość moczu jest 3 razy większą niż była przedtém. Lecząco tym środkiem 3 przypadki niedomykalności zastawki dwukończystej, 2 rozstrzeni serca, zwykłego przerostu, niedomykalności aorty, zwykłej niedokrewności, długotrwałego

zapalenia osierdzia i cukrzycy. Rossyjscy lekarzo utrzymują, że środek ten jest bardzo pożytecznym w nerwowych chorobach serca, Sée jednakże mniema, że twierdzenie to jest bezzasadném. Środek ten nie ma żadnego wpływu na organa trawienia i bywa dobrze znoszonym, zwiększa on raczej niż zmniejsza apetyt i ułatwia działanie kiszek. Zmniejszenie liczby uderzeń serca w zwykłych warunkach wynosi około 10 do 15 na minutę. Zboczenia, szczególniej systemu nerwowego, po użyciu tego środka zmniejszają się; usuwa on tętnienia w odległych naczyniach np. w głowie, a równocześnie wzmacnia siłę czynności serca. P. L. 1882.

Pierwsza międzynarodowa farmaceutyczna wystawa w Wiedniu 1883 r.

Krótkie sprawozdanie napisał redaktor Czasopisma.

(Ciąg dalszy).

Grupa czwarta obejmująca „*Wszystkie do urzędzenia i prowadzenia apteki potrzebne przyrządy i naczynia*“ obeszana była przez 41 (względnie 43) wystawców. Na pierwszą wzmiankę zasługują wagi tak do tarowania jak i ręczne wystawione przez nadwornego fabrykanta wag J. Florenz'a w Wiedniu i w tegoż fabryce istniejącej już od r. 1768 sporządzone. Wagi tej fabryki już na 35 wystawach premijowane, są w istocie bardzo gustownie i trwale sporządzane. Zwłaszcza waga w kształcie zwykłego krzesła do ważenia chorych na zupełne zasługuje uznanie. — Bardzo piękne korki wystawiła fabryka korków R. Pecher'a w Wiedniu (Wienstrasse 36). Fabryka ta otwarta dopiero w roku 1864 zatrudnia w Wiedniu 250 a w San Felice de Quixolo w Hiszpanii 180 razem więc 430 robotników produkując rocznie 100 milionów sztuk najrozmaitszych korków. — Leopold Saxl z Eger w Czechach wystawił swą staniolę, przykrywki ze stanioli do flaszek itd. Zna ne nam wszystkim, niepotrzebują bliższych opisów te wyroby, wspomnę tylko, iż fabryka ta otwarta dopiero r. 1878 zatrudnia obecnie już 50 robotników, wyrabiających przy pomocy maszyny o sile 18 koni rocznie 15 tysięcy klgr. stanioli i 18 milionów przykrywek. — Schmidt Jan fabrykant szpagatów z Friedland w Czechach wystawił swe wyroby, przeznaczone dla aptekarzy. W istocie szpagaty jego w najrozmaitszych barwach okazały się bardzo dobrymi, jednostajnymi i mocnymi. W sprawozdaniu swém twierdzi on iż zatrudnia 400 robotników i że wyrabia szpagatów do receptury rocznie 40 tysięcy klgr. — Najnowszą a

dotychczas nieznaną, w tej grupie wystawy pomieszczoną rzeczą były korki sporządzane z wiór z maszyną do za i odkorkowywania. Korki te zwane po niemiecku „Spahnpfropfen“ wyrabia fabryka Dra F. Koeller'a i K. A. Koellera w Neulengbach. Właściciel fabryki posiada na ten dotychczas nigdy i nigdzie nie wystawiony wyrób swój patent, nie mniej bardzo pochlebne uznanie ze strony najwyższej rady sanitarnej istniejącej przy c. k. Ministerjum dla spraw wewnętrznych.

Dalej widzieliśmy tutaj wystawy znanych u nas dostarczycieli urządzeń aptecznych: Hammer'a i Vorsak'a w Wiedniu; Kar. Franke'go w Pradze i Rud. Siebert'a (następcy Weinzierl'a) w Wiedniu. Z tych wszystkich najlepiej prezentowała się wystawa ostatniego, zawierając w istocie wcale gustowne i dobrze sporządzone naczynia. Pod pewnym względem zasługuje także na wzmiankę wystawa Maryi Faser fabrykantki opłatków i maszynek do tychże w Wiedniu. Jej wyroby jako to: wielkie i małe maszynki wraz z opłatkami do takowych nie ustępują co do dobroci zdaniem moim podobnym francuskim, te ostatnie bywają jednak z większą sporządzane elegancją. W wyrobach kartonowych najlepiej prezentowała się fabryka: Fellgiebel i Ismer z Schoenberg nad Ł. (césarstwo niemieckie). Piękne druki aptekarskie wystawili Ahrens i Spka. z Liebenau w Czechach. H. Mandlich fabryka towarów metalowych w Wiedniu obesała wystawę swymi wyrobami z alpaki, cyny, cynku i mosiądzu, z których najlepiej prezentowały się jej pomysłu, przywilejem zaszczycone kałamarze.

Z zagranicznych wystawców oprócz wspomnianego już Fellgiebela nadesłał L. Goldstücker z Berlina swoje wyroby blacharskie — rzeczy powszechnie znane; Grashey i Poujarnisclé z Monachijum swe wyroby korkowe; P. Hockendorff pieczętarz z Kopenhagi patentowane przykrywki do korków; K. Rahmer właśc. szlaskiej fabryki korków w Wrocławiu korki i inne wyroby korkowe a w końcu Pt. Maignen Manufacturing Chemist, Drugists ectr. w Londynie, który nadesłał bardzo praktyczny przyrząd do szybkiego sączenia (patentowany). Z francuskich fabrykantów w tym dziale ani jeden nie wziął udziału, a z węgierskich tylko jeden: M. Buchsbaum fabrykant farmaceutycznych wyrobów kartonowych z Kremnitz, niestety nie lepszych od austriackich.

[C. d. n.]

Sprawy zawodu aptékarzkiego.

Z zarządu gremijum aptékarzy Galicyi
wschodniej we Lwowie.

Na podanie nasze do wys. c. k. Ministryum spraw wewnę-
trznych w sprawie taks przez aptékarzy na rzecz Gremijum opłacać
się mających — otrzymaliśmy przez tutejsze wys. c. kr. Namiestni-
ctwo odpowiedź, iż odnośne paragrafy 65 i 66 ustawy gremijalnej
w następujący sposób zmienione zostają:

Odpis.

Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z dnia 18. sierpnia 1883
L. 46564. dotyczące rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw we-
wnętrznych z dnia 17. lipca 1883. L. 5701. którem zmieniają się
§§. 65 i 66 ordynacyi gremijum aptekarzy z dnia 1 stycznia 1835.
L. 982 (Zb. U. Praw. N. 29) — §. 65 kto prowadzi aptekę „jako
„właściciel lub jako dzierżawca ma do kasy gremijum w którego
„terytoryjum apteka leży, zaraz po objęciu apteki zapłacić nale-
„żytość wpisową według następującego wymiaru. W stołecznem
„mieście Lwowie płacą właściciele 50 złr. w. a. dzierżawcy 30 złr.
„w miastach liczących nad 10.000 mieszkańców płacą właściciele
„30 złr. w. a. dzierżawcy 18 złr. w. a. we wszystkich innych miej-
„scowościach do 10.000 mieszkańców płacą właściciele 18 złr. w. a.
„a dzierżawcy 10 złr. w. a. §. 66. — Jeżeli apteka po śmierci
„właściciela lub dzierżawcy na rachunek wdowy lub małoletnich
„dzieci się prowadzi przez odpowiedzialnego prowizora natenczas
„nie opłaca się żadnej należitości wpisowej“. Zmiany powyższych
dwóch §§. w niniejszem brzmieniu mają zastosowanie tak do gre-
mijum Galicyi wschodniej we Lwowie jak i do gremijum Galicyi
zachodniej w Krakowie.

§. 67 pozostaje zaś i nadal bez zmiany. O czem sz. pp. ko-
legów uwiadamy.

We Lwowie dnia 28. września 1883

J. Piepes,
sekretarz.

K. Mikolasch,
przeł. grem.

Sprawozdanie

z 10 posiedzenia Wydziału gal. towarzystwa aptékarzkiego odbytego w
dniu 22. września 1883 r.

Obecni pp: Bugno, Kajetanowicz, Z. Rucker i Jabłonowski.
Przewodniczy zastępca prezesa p. Jan Wewiórski.

1. Po zatwierdzeniu protokołu z ostatniego posiedzenia przedkłada pan przewodniczący list dłużnika towarzystwa p. M. K. w którym tenże udowodnić stara się niemożebność uiszczenia się z długu, upraszając o powstrzymanie postępowania prawnego. Wydział uchwalił uczynić zadość prośbie petenta, jeżeli tenże aktem notaryjalnym zobowiąże się spłacić swój dług w regularnie po sobie następujących ratach miesięcznych po 5 złr. a wrazie sprzedaży swojej apteki całą resztującą kwotą dłużną jednorazowo zwrócić towarzystwu.

2. Sekretarz odczytał list zarządu towarzystwa farmaceutów „Progressus“ w Gracu wyrażający galicyjskiemu towarzystwu aptekarskiemu serdeczne podziękowanie za ofiarowane 7 roczników „Czasopisma.“ Zarząd tow: „Progressus“ żywi nadzieją, że ścisły stosunek przyjacielski i koleżeński łączący dotychczas obydwu towarzystwa i nadal potrwa dla dobra wspólnego, jako też i dla dobra całego zawodu.

Następnie załatwiono następujące prośby o pożyczki i wsparcia:

3- Kol. K. W. w L. uchwalono wypożyczyć złr. 170 — spłacalne w miesięcznych po sobie następujących ratach po 20 złr. — za poręką pp. B. H. i B. we L.

4. Słuchaczom studyjów farmaceutycznych na wszechnicy we Lwowie pp. L. R i A. F, udzielono pożyczki w potrzebnej wysokości na taksy wpisowe.

5. Kol. E. W. uchwalono pożyczką, poręczoną przez pp. J. W. i A. M. we L. — spłacalną w 20 tu po sobie następujących ratach miesięcznych, pod warunkami przez wydział oznaczonymi.

6. Dwom kolegom podupadłym obecnie bez zajęcia żyjącym w nędzy, udzielono wsparcia z funduszu dla nie członków towarzystwa przeznaczonego (§. 32 l. g statutu), a mianowicie p. J. L. 10 złr — p. St. G. 8 złr.

7. Na członków rzeczywistych towarzystwa przyjęto: pp. Szymona Hay'a i J. Fischera, podaptékarzy we Lwowie, p. Antoniego Szymańskiego, asystenta Farmacyi w Tarnopolu i p. Falkowskiego ucznia Farmacyi w 3cim roku praktyki.

8. Dalej podaje sekretarz do wiadomości wydziału, że ponieważ ś. p. Jan Popiel zmarł w Muszynie i nie można było złożyć wieńca na trumnie tak zacnego kolegi — odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę zmarłego członka rzeczywistego towarzystwa. Wynikły ztąd skromny wydatek wydział zatwierdził.

9. W końcu zatwierdził wydział kwotę 8 złr. 75 ct. wydaną introligatorowi za oprawę 28 tomów roczników pism zawodowych i dzieł naukowych.

Sekretarz
W. Jabłonowski

Zastępca prezesa:
Jan Wewiórski

Z wydziału.

Biblijoteka galicyjskiego towarzystwa aptékarzkiego ofiarnością pojedynczych członków zawodu naszego i staraniem redakcyi Czasopisma, jako też wydziału towarzystwa powstała, liczy obecnie około 800 tomów dzieł i roczników czasopism zawodowo naukowych, w języku polskim, niemieckim, francuskim, czeskim, i angielskim.

Biblijoteka umieszczoną jest w lokalnościach galicyjskiego towarzystwa aptékarzkiego ulica Ormiańska l. 15 — i jest każdego dnia od godziny 4 - 7 po południu otwartą.

Według regulaminu korzystać mogą z biblijoteki członkowie gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej, zarówno jak członkowie galic. tow. aptékarzkiego, wypożyczając książki nie na dłużej jak na 5 miesięcy.

Zapraszając P. T. członków gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej, jako też członków galicyjskiego towarzystwa aptékarzkiego do korzystania z tej biblijoteki, odzywam się do P. T. pp. aptékarzy i kolegów, ażeby skromny dotychczas jeszcze, lecz jedyny w kraju zbiór ten literatury zawodowej ofiarnością swoją o ile możliwości łaskawie zasilać raczyli.

We Lwowie dnia 1 października 1883.

Jan Bachman

biblijotekarz.

Wzywam kol. p. F. w Przemyśle, ażeby komentarz Schneidera od dłuższego czasu wypożyczony zwrócić zechciał biblijotece towarzystwa.

Z wydziału towarzystwa aptékarzkiego.

Do sprzedania:

Aparat do robienia wody sodowej z balonami i syfonami.

Sem Lycopodii.

Sem: Sinapis albi (100 kilo po 15 złr.)

Poszukuje się do kupienia:

Hba Centauri.

Flores Chamomil vulg.

„ Malvae arbor.

Sem. Sinapis nigr.

Poszukują umieszczenia: Magistrowie — asystenci.

Kilku uczni z ukończoną 4 gymnaz. klasą poszukują miejsca do praktyki.

Poszukuje się apteki w mniejszem mieście do kupienia, zaś w większem mieście powiatowym do wydzierzawienia.

Przy tej sposobności zwracam się z prośbą do Panów właścicieli i dzierżawców aptek by o opróżnionych posadach w swych aptekach zechcieli mnie zawiadomić. Tym sposobem ułatwi się umieszczenie dla poszukujących zatrudnienia, a Panowie poszukujący pomocników oszczędzą sobie niepotrzebne wydatki na ogłoszenia w dziennikach.

Sz Kajetanowicz

Lwów. Apteka na ulicy Kaźmierzowskiej.

Wiadomości bieżące.

— Odszczególnienia. P. Kasper Kosina asystent farmacyi który przez 48 lat bez przerwy w aptece P. Mayera w Laibach pracuje, otrzymał od Cesarza srebrny medal zasługi z koroną. P. Kosina jest jeszcze obecnie czynnym i jest najprawdopodobniej jednym z najstarszych farmaceutów w Austrii liczy bowiem 82 lat. —

Następnie otrzymał P. Karol Sarnik aptekarz i burmistrz w Krainburg order Franciszka Józefa a P. Józef Ressaraz aptekarz i burmistrz w Hartbergu złoty krzyż zasługi z koroną.

— Egzamen na pod aptekarzy złożyli 10. września 1883 przed komisją egzaminacyjną Gremijum aptekarzy Galicyi wschodniej pp. Boratyński Adam uczeń kol. p. Beera z Mikołajowa. Piotrowski Maryjan uczeń kol. p. Jasinskiego z Budzanowa. Trzeciński Emil uczeń kol. p. Rohma z Jarosławia. Menkes Leon uczeń kol. p. Beisera ze Lwowa. Ruziczka Edward uczeń kol. p. Nahlika ze Lwowa. Kotowicz Tadeusz uczeń kol. p. Halamy z Brzozowa; Krzyżanowski jnr. uczeń kol. p. Krzyżanowskiego ze Lwowa. Ten ostatni złożył egzamen ten z wyszczególnieniem. W dniu 28. września b. r. zaś złożył taki egzamen Apolinary Kucharski ucz. p. Gailhofera we Lwowie.

— W astrachańskiej dumie (duma—coś w rodzaju municypalności) znalazł się jeden z członków, który najzupełniej na seryjo postawił wniosek „aby od lekarzy zażądać deklaracyi na piśmie że cholery nie będzie.“ Dziennik który tę wiadomość podaje nie przekazał jednak dla potomności nazwiska tego dostojnego przedstawiciela interesów swego grodu. Tableau.

„Z war. Med.“

— Wypadki śmierci prez ukąszenie węzów. — Gazeta lekarska angielska wychodząca w Indyjach Wschodnich podaje liczbę ludzi którzy w Indyjach z powodu ukąszeń węzów umierają. — Wedle tej gazety umarło w r. 1880 na przeszło 188 milionów ludności 19060 zaś w r. 1881 18610 osób w skutek ukąszenia przez węże — nie licząc w to wypadków nie udowodnionych. —

Redakcja otrzymała w miesiącu wrześniu, 1883.

Casopis českého lékařnictva. 1883. Rocznik II. Nr. 17—17

Czasopismo techniczne. Lwów 1883. Rocznik I. Nr. 9

La Ruche Pharmaceutique. Bulletin mensuel. Paris 1883 Nr. 6. (Nr. 1. z roku 1880 nie doszedł nas).

Medycyna Czasopismo tygodniowe dla lekarzy praktycznych. Warszawa Tom: XI. 1883. Nra 35—38.

New Remedies. New-York. Vol. XII. 1883. Nr. 9.

Pharmaceutische Zeitung. Centralorgan fuer die gewerblichen und wissenschaftlichen Interessen der Pharmacie itd. Bunzlau 1883. Nra 70—77.

Przegląd lekarski. Organ towarzystwa lekarskiego krakowskiego. Kraków. Rocznik XXII. Nra 35—38.

Przewodnik bibliograficzny. Miesięcznik dla wydawców, księgarzy i w ogóle czytających książki. Kraków. Rocznik VI. 1883. Nr. 9.

Przewodnik gimnastyczny. Organ. tow. „Sokół”. Lwów. Rocznik 1883 Nr. 8 i 9

Przyrodnik. Dwutygodnik popularny. Tarnów. Rocznik IV. 1883 Nr. 15—16.

Rundschau fuer die Interessen der Pharmacie i t. d. Leitmeritz 1883. Nr. 25—27.

Wiadomości bibliograficzne. Warszawa. Rocznik II. 1883 Nr. 7.

Zeitschrift des allgem oesterr. Apotheker-Vereines. Wiedeń. Rocznik 28. 1883.. Nra 25—27.

— Jacobson E- Chemisch- technisches Repertorium. Uebersichtlich geordnete Mittheilungen der neuesten Erfindungen etc. Berlin 1882. Erstes Halbjahr. Nadesłane przez R Gaertner's Verlagsbuchhandlung in Berlin

— Wąsowicz Dunin Mieczysław Dr. Farmakognozyja. — Podręcznik dla lekarzy powiatowych, aptekarzy i słuchaczy nauk farmaceutycznych. Lwów. 1883 r. O pierwszym zeszycie tej książki piszą wychodzące w Warszawie „Wiadomości bibliograficzne“ w Zeszycie IV z b. r. co następuje:

Autor powyższego dzieła, którego dopiero pierwszy wyszedł zeszyt, w „Przedśłowiu“ usprawiedliwia potrzebę wydania nowo opracowanej Farmakognozyi — przeczem oświadcza że co do terminologii, to trzymał się ściśle słownika Dr. Skobla. Po wstępie, w którym autor treściwie przedstawia dzieje farmakognozyi i znaczenie tejże, przystępuje do właściwego przedmiotu, dzieląc pracę swą na trzy główne działy, a mianowicie: Farmakognozyją świata zwierzęcego, roślinnego i mineralnego.

Dzieło powyższe, o ile sądzić możemy z pierwszego zeszytu, celowi zamierzonemu w zupełności odpowiedzieć winno, a jako takie chcemy wierzyć, że znajdzie się w rękach tych, którzy z farmakognozyją mają zwykłe do czynienia.

Składka na pogorzałego kolegę.

Dalszy ciąg składek dla pogorzałego kolegi p. D. na ręce moje przysyłanych:

p. Rucker: 50, Chinini sulf, 150 Natr salicyl. 100 Acid salicil 250 Acid. citri, 1.500 flor; Cham. vulg. 1. K flor Cham. rom, 3. K. Hb Althaeae 2.750 Rad Althaeae. 2.250 Rad liquoer, 15 szt Rad Ireos. p. i. 500 Skubanki. i 12 szt ssawek dzieci. — P Beiser: 1. K. Melissa bb, 10 K. Sal. glaub, 10 K. Sa. lamar, 5 K. Soda bicarb. 5 K, 20 gr. Chinini, 1 K. Aloes. — P. Mussil: 1 K. Centauri. bb 1 k. Hb. Ment. p. 3 k. Alnmen cr. 4 k. Baccae junnip. i fracht za towary. Gotówka: p. W. Czerski 10 złr. p. J. Brudzyński 5 złr. p. Karczewski tymczasowo 2 złr. p. Wroński 10 złr. —

Towary i pieniądze wysłałem, za które szan: ofiarodawcom. imieniem Kol. D. podziękowanie składam.

Mussil.